

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lin. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w sobotę. — Drukiem i nakładem Władysława Wesółowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcją odpow. Władysław Wesółowski, Nowe.

Nr. 9.

N o w e, niedziela 1 marca 1925 r.

Rok II.

O zmianę ordynacji wyborczej.

Dwa wielkie stronnictwa, Związek Ludowo-Narodowy i Piast, uchwały niedawno na swych zjazdach dążyć do zmiany ordynacji wyborczej. Ordynacja bowiem dotychczasowa okazała się pod wielu względami wadliwą, uniemożliwiając utworzenie większości sejmowej, na której oparłby się rząd parlamentarny, oraz powodując niskosć poziomu obrad ciała ustawodawczego.

Przedewszystkiem liczba posłów i senatorów (555 osób) jest za wielka. Tylu ludzi nie może pracować intensywnie. Pracuje jedynie pewna część na komisjach, lub na posiedzeniach plenarnych, reszta zaś ogranicza się do bezkrytycznego głosowania na komendę przywódców partyjnych i do... pobierania wysokich djeł poselskich. Obniża to niezmiernie powagę Sejmu w oczach społeczeństwa.

Jeżeli wielu posłów bierze w pracach ustawodawczych udział nader ograniczony, to także dlatego, że nie są do nich umysłowo przygotowani. Przecież u nas członkiem parlamentu może być nawet analfabeta! I on ma stanowić o losach Państwa! Należy więc odebrać analfabetom prawo wyborcze, i to nie tylko bierne, ale i czynne, gdyż człowiek, nie umiejący czytać, nie jest zdolny do samodzielnego ocenienia danego kandydata czy listy i stanowi tylko przedmiot agitacji hyen wyborczych. Czy może być coś bardziej antydemokratycznego, jak tego rodzaju agitacja?

Przy ostatnich wyborach okazało się, że nie wszystkie okręgi zainteresowały się niemi w jednakowej mierze. Czy nie byłoby więc słuszną przysłać tym okręgom, które wykazały większe poczucie państwowe, więcej mandatów? Czy nie podniosłoby to znakomicie wartości Sejmu i Senatu.

Zasada absolutnej proporcjonalności wyborów musi być zrewidowana również w innym kierunku. Dotychczasowy system mianowicie

sprawił, że z województw wschodnich weszli do Parlamentu wyłącznie przedstawiciele mniejszości narodowych, nastrojonych przeważnie antypaństwowo, wywierając fatalny wpływ na tok prac ustawodawczych. A cóż dopiero byłoby w przyszłym Sejmie, skoro mają doń wejść ponadto galicyjscy „Ukraińcy”, którzy dotychczas nie głosowali. Utworzenie większości polskiej napotkałoby na jeszcze większe trudności. Należy więc zapewnić ludności polskiej na Kresach przedstawicielstwo parlamentarne, przez przyznanie okręgom wschodnim większej liczby mandatów, niż w innych okręgach. Antypaństwowej zaś agitacji posłów mniejszościowych i bolszewizujących musi się położyć kres przez rozsądne ograniczenie nieetykalności poselskiej. Godność przedstawiciela Narodu nie może być płaszczykiem, pod którym, za pieniądze sowieckie, można szereg zbrodnicze hasła buntu i anarchji.

Nie można też odmówić słuszności postulatowi „Piasta”, by głosowanie odbywało się na nazwiska kandydatów, nie zaś na numery. Tego rodzaju reformie przykłaśnie napewno ogół wyborców, gdyż w ten sposób zdecydowałiby oni silniej o jakościowym składzie Sejmu, wybierając doń tylko tych, których uważają naprawdę za godnych urzędu posła, czy senatora.

Wreszcie, celem usprawnienia pracy ustawodawczej i uniknięcia nieporozumień, jakie się już wydarzyły, należałoby jasnie sprecyzować i rozszerzyć kompetencję Senatu, którego rola jest niekiedy wprost iluzoryczną.

Oto są najważniejsze punkty, w jakich powinno się zmienić ordynację wyborczą. Konieczność tego rodzaju reform rozumie i prawica i włościanie, rozumieją ją i konserwatyści z krakowskiego „Czasu”. Miejmy nadzieję, że do idei tej przekonana się także nieprzebiegana dotychczas lewica.

Chodzi przecież o to, by przyszły Sejm lepiej spełniał swe zadanie, niż dotychczasowy, i by mógł wyłonić ze siebie silny rząd parlamentarny.

O Kółku Rolniczem.

Nie jeden, słysząc lub czytając o Kółku Rolniczem, nie zdaje może sobie sprawy, czym jest to popularne tak bardzo w Polsce Kółko Rolnicze, jaki jest jego zakres działania i jakie znaczenie odgrywa i odgrywać winno w życiu społeczeństwa rolniczego i całego Narodu.

Kółko Rolnicze jest najmniejszym ogniwem w łańcuchu organizacyjnym Centralnego Tow. Rolniczego, terenem jego działalności jest wieś, gmina czy parafia.

Cele Kółka dają się ująć w parę następujących punktów.

1. Kółko Rolnicze służy do zrzeszenia rolników w karną i silną organizację rolniczą.
2. Kółko rolnicze reprezentuje miejscowe potrzeby i interesy rolników.
3. Ma na celu krzewienie wiedzy zawodowej wśród stowarzyszonych.
4. Wyrabianie wśród członków poczucia współpracy społecznej i karność obywatelskiej.
5. Przyczynia się w kierunku podniesienia ogólnego stanu rolnictwa i organizacji życia gospodarczego w obrębie swojej działalności przez udoskonalenie poszczególnych gospodarstw członkom Kółka, oraz współdziałanie w akcji przez tworzenie poszczególnych placówek, odpowiadających miejscowym potrzebom.

Widzimy więc, że Kółko Rolnicze ma szeroki zakres działania i wiele może zrobić dla podniesienia oświaty i dobrobytu samego rolnika jak i kultury całej wsi, a przez to i podniesienie dobrobytu całego państwa.

Od dobrej i sprawnie działającej organizacji rolniczej, zależy w dużej mierze przyszłość naszego rolnictwa.

Niestety jednak, inteligencja rolnicza, jak i włościanie, mało zdają sobie sprawy z wielkości zagadnień, zawartych w słowach: „dobra i silna organizacja rolnicza jest najlepszym środkiem obrony interesów rolniczych”.

I zrozumienie konieczności organizowania się i pracy w organizacji będzie tym silnym prądem, potrzebnym do poruszania nierucho-

2) Urlop Tadzia.

— Jadę do Kielc.
— Tadziu!
— No, wiem, wiem. Mój kochany, daj mi ty przynajmniej spokój. Powiedz sam, czy ci się nie znudziło, doprawdy, to siedzenie w Warszawie? Tam się ludzie podobno biją, atrakcja jest, a tu co? Chłopaki wrzeszczą po ulicach niestworzone brednie, baby się włoką przez mosty z pierzynami z wilęgatury, upał, bruk parzy, br... dość już mam tego. Od jutra biorę urlop i jadę w kieleckie. Odwiedzę matkę to i owo... i rzecz skończona. Przytem... przyznam ci się, że... Widzisz — o tych Kielcach takie przeróżne rzeczy plotą, że wprost djabelnie zachciało mi się idyllę tę bliżej poznać.

— Ależ Tadziu, zastanów się. Przecież to zgoła niemożliwe. Kieleckie — to inna strona frontu. Kwestja zasadnicza, że cię nie puszcza.

— Et, głupstwa pleciesz. Nie jestem przecież żaden szpieg, żeby mię mieli zaczepiać. Zresztą, na początek chciałbym się dostać tylko do Radomia. Tam mam kuzynów. A z Radomia — furda! dziesięć mil. Za kilka godzin stanę na miejscu.

Perswazje nie pomogły. Niebawem, w dzień piątkowy, (wbrew zakłębom całego zastępu koligatek, które go choć od tak feralnej doby uchronić pragnęły), Tadzio z mikroskopijnym neseserem, rozbawiony, w humorze, wyruszył na dworzec Kowelski.

Było to 29 sierpnia. Tegoż dnia jeden z rannych kujerków zapewnił nas uroczyście, że komunikacja kolejowa z Radomiem „ostatecznie się ustaliła”, nie więc pozornie nie przesłaniało perspektywy pierwszego Tadziowego etapu.

Na wyjeździe wymogłem na nim, że mi swą eskapadę pokrótce opisz, ze względu bowiem na

jego wrodzoną pogodę chciałem zachować sobie tę epistolę dla kontrastu z ponurą dekoracją wojennego memento literackiego. Tadzio sporządził swój skrypt, jak zwykle, nie do końca i po swojemu, o czym się zresztą czytelnik niebawem przekona, przytaczam go bowiem bez zmian i uzupełnień, z niejaką tylko korektą w interpunkcji, do której przyjął mój niezmożoną i ponoć nawet dziedziczną od dziecka czułość odrazę.

Drogi Stachu!

Jeśli tam gdzie w Warszawie napotkasz tego pana z kurjerka, który mi moją komunikację z Radomiem 29 sierpnia „ostatecznie ustalił”, powiedz mu, niech mego foksa w nos pocałuje, choć doprawdy, co ten nieborak mógł wiedzieć, skoro ja sam, delikwent podróżujący, aż do samego Dębina byłem jak tabaka w rogu. Na dworcu w Warszawie najnie spodzianie spotkałem mego radomskiego wujaszka, starszka jowialnego, z twarzą kubek w kubek jak król Piotr serbski. Wujaszek obarczony był dość kłopotliwym bagażem w osobie najmłodszej spadkobierczyni, figlarnej kuzyneczki Marychny, która tylko co z jakiejś plaży kaszubskiej przez zamorską Szwecję powróciła do ojczyzny.

Z wujaszkiem tedy poczęliśmy społecznie tłoczyć się ku okienku kasjera.

Początkowo przerażała mnie niezmiernie rozciągłość „ogonka” znękaney braci pasażerskiej. Po chwili jednak przejąłem się uznaniem dla sprawności wyguzikowanego dygnitarza, co moment bowiem jakis długopół obywatel skwapliwie i tajemniczo ewakuował się z przed okienka jego urzędowej miłości, „ogonek” zaś coraz skuteczniej zbliżał nas do celu. Dopiero później zagadkową sprawność działania kasy biletowej wyjaśniło mi rozporządzenie w języku urzędowym, dyskwalifikujące zdolności po-

dróżnicze synów Judy, bez względu na krój surduta, jakoś zarostu, lub odpowiedzialność kieszeni.

Refleksje nad znikomością rzeczy ziemskich przerwał mi donioślejszy akt konwersacji kasowej. Jakiś głos o charakterystycznie soczystym akcencie wykrzykiwał:

— Wy kak smiejecie! Ja nie jewrej. Ja — prawosławnyj!

— Bud' ty mnie tri raza prawosławnyj, a wsio-taki u tiebia jewrejskaja roża — przekonywał delikatnie kasjer.

Kwadranse obserwacji wujaszek mój urozmaicał sobie wywiadami u tragarzy.

— Moi drodzy, czy pociąg do Radomia idzie?

— Idzie, czeniu nie.

— Idzie! To doskonale — ucieszył się starszek.

— Bo to z temi pociągami było podobno coś... nie tego...

— Chodzą. I do Kielc i do Granicy.

— Do Granicy? — spojrział wujaszek z nieufnością.

— O jej! Niech ino pan wyjrzy. Na pociągu stoi, jak wół: „Warsiawa Kowelskaja — Granica”.

Ino bileta sprzedają tylko do Iwangrodu.

Sam pan kasjer na zapytanie nasze był bardzo łaskaw i udzielił wyczerpujących wyjaśnień, że nie wie.

Radzi nieradzi, rozpoczęliśmy podróż z biletami do Dębina w kieszeni i nadzieją, matką głupich, w sercu. Zauważyłem, że wujaszek, który przed kilku dniami z Radomia po odbiór odzyskanej jedynaczki do stolicy wyjechał, przeżywał przykrą emocję, niepewności. Gnębił go niepokój o dom i obawa o całość Marynki.

(C. d. n.)

St. Piolun-Noyszewski.

meo koła młyńskiego. Kołem młyńskim jest w tym wypadku rolnictwo, które dobrze zorganizowane, przerobi siłę swoją utajoną na siłę czynną i twórczą, z którą liczyć się każdy będzie musiał, bo zgniecie go jak kamień młyński gniecie ziarno.

Jeżeli chodzi dalej o znaczenie Kółka Rolniczego w życiu narodu, to jest ono szkołą wnoszącą oświatę wśród masy rolniczej, z drugiej strony szkołą wyrobienia obywatelskiego.

Tak więc znaczenie Kółka Rolniczego jest wszechstronne i społeczeństwo rolnicze, winno dołożyć dużych starań, żeby Kółka się rozwijały i w myśl zadań w krótkości powyższej przedstawionych działały.

Centralne Towarzystwo Rolnicze, siedzibą którego jest Warszawa (Gmach własny Kopernika 30), rokrocznie zwołuje Wielki Zjazd Przedstawicieli Kółek Rolniczych, na którym w formie treściwych referatów przedstawiany jest stan organizacji, potrzeby i bolączki rolnictwa, sposoby zaradzenia złemu. I w roku obecnym doroczny Zjazd taki odbędzie się w dniach 3 i 4 marca, mając na celu omówienie: obecnego stanu rolnictwa w Polsce, sposobów i środków wybrnięcia z ciężkiej sytuacji, w jakiej się rolnicy znaleźli.

Niechaj więc na Zjazd rolnicy stawiają się licznie i udowodnią, że sprawy swoje umieją odpowiednio bronić, że interesują się życiem rolniczym w Polsce.

S. M.

KOMUNIKAT

Urzędu Kontroli Skarbowej w Nowem.

Z dniem 31 stycznia 1925 weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 r. (Nr. 117 poz. 1043 Dz. Ust. R. P.) o wprowadzeniu jednolitego monopolu sprzedaży soli na całym obszarze Rzeczypospolitej.

W myśl rozporządzenia Ministerstwa Skarbu Dep. Akcyz i Monopolów z dnia 26 stycznia 1925 L. 1587/B 25, nie wprowadza się na razie żadnych zmian istotnych w dotychczasowym sposobie zaopatrzenia ludności w sól. W każdym jednak razie osoby, które zamierzają nadal prowadzić handel tak hurtownie jak i detalicznie, obowiązane są do 30 dni od chwili wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, a zatem do dnia 1 marca 1925 donieść o swym zamiarze właściwej władzy skarbowej (Urzędowi Kontroli Skarbowej).

Bernard Szamocki
Kierownik Urzędu.

RUCH TOWARZYSTW.

W niedzielę dnia 1 marca br. odbędzie się zaraz po nabożeństwie w hotelu „Dom Polski” zebranie Kółka Rolniczego, na które się członków jakoteż sympatyków zaprasza.

Zarząd.

Obwieszczenie.

W czwartek dnia 5 marca 1925 r. o godz. 2 po poł. odbędzie się wydzierżawienie roli dla byłych dzierżawców przy ul. Nowyświat.

Wszystkich byłych dzierżawców uprasza się o punktualne przybycie.

Zbiórka przy Rzeźalni.

Nowe, dnia 20 lutego 1925 r.
burmistrz.

Uwiedomienie.

Mistrze stolarscy pp. Jerzy Sieg, ul. Kolejowa 4 i Oton Kling, ul. Wiślana 4, urządzają warsztaty mechaniczno-stolarskie z zapędem motorowym.

Uzasadnione przeciw winny być do 15. 3. b. r. w tutejszem biurze Magistratu piśmiennie zgłoszone.
Magistrat

Obwieszczenie.

Listy domowe odpowiednio wypełnione winny być oddane najpóźniej do dnia 4 marca b. r.

Niezastosowanie się do powyższego pociąga za sobą karę do 300 zł.

Kasa Miejska.

Dotyczy ćwiczeń rezerwistów rocznika 1900 i 1899 kat. A.

W bieżącym 1925 roku w terminie od pierwszego kwietnia odbędą się ćwiczenia rezerwistów rocznika 1900 i 1899 kategoria A.

Wzywa się wszystkich rezerwistów kategorii A urodzonych w roku 1900 i 1899, którzy nie otrzymali kart mobilizacyjnych w 1924 roku, oraz tych, którzy od czasu otrzymania karty mob. zmienili miejsce zamieszkania bez zameldowania o tem właściwemu urzędowi, aby zgłosili się osobiście w terminie od dnia 25 lutego do 10 marca 1925 r. w P. K. U. Grudziądz, ulica Kwiatowa nr. 6, pokój nr. 15) celem ustalenia ich adresu.

Zgłoszenie się tych rezerwistów leży w ich własnym interesie, gdyż w razie nieustalenia miejsca zamieszka-

nia w myśl art. 73 i 87 Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23 maja 1924 roku, mają ulec karze aresztu do 6 tygodni oraz karze grzywny do 500 zł. jeżeli z braku adresu nie będzie im można doręczyć kart powołania na ćwiczenia.

Powyższe podają do publicznej wiadomości.
PP. Burmistrz, Sołtysi i Przeł. Obsz. Dw. ogłoszą powyższe w swoich gminach w sposób tam przyjęty.
Swiecie, dnia 19 lutego 1925 r.
Starosta.

Dot. rejestracji oficerów rez. powracających z zagranicy.

Pan Minister Spraw Wojskowych rozkazem L. 39187/V 24 z dnia 29. 1. 1925 r. zarządził: rozkazem M. S. Wojsk. Oddz. V Sztabu Generaln. L. 2483/V. O. 24. została zamknięta rejestracja oficerów rezerwy we wszystkich D. O. K. z dniem 31 grudnia 1924 roku.

Po tym terminie i nie później jak do dnia 31 lipca 1925 roku polecił Komendantom P. K. U. przyjmowanie w drodze wyjątku zgłoszenia się do rejestracji tylko tych oficerów rezerwy, względnie równorzędnych powracających z zagranicy, którzy wiarogodnie udowodnią, że z powodu stałego pobytu zagranicą nie mogli zgłosić się dotychczas do rejestracji w kraju, w terminie oznaczonym Rozkazem M. S. Wojsk. L. 20483 (V. O. 24), a którzy do chwili swego wyjazdu z zagranicy nie zostali zarejestrowani przez właściwy Urząd Konsularny.

Powyższe podają do publicznej wiadomości.
Swiecie, dnia 18 lutego 1925 r.
Starosta.

Dot. kuferków rekruckich.

Wobec tego, że Ministerstwo Spraw Wojskowych ustaliło następujące maksymalne wymiary kuferków rekruckich: wysokość 36 cm., szerokość 40 cm., długość 60 cm. oraz zagroziło, że w razie nie zastosowania się do powyższego, kuferki po przybyciu rekrutów do oddziałów złożone będą w składach, polecało by się, ażeby fabrykanci, wykonujący wyżej podane kuferki, zastosowali się do wyżej podanych rozmiarów.

Swiecie, dnia 12 lutego 1925 r.
Starosta.

Za nadesłane życzenia w dzień ślubu naszego serdecznie dziękują

**Jan Otlewski z żoną
z domu Doering.**

Für die anlässlich unserer Vermählung übersandten Glückwünsche danken wir herzlichst.

**Jan Otlewski u. Frau
geb. Doering.**

Przyjmujemy wnioski o
**Pożyczki
hipoteczne**
przeprowadzamy

Regulacje hipotek

**POLSKI BANK
PARCELACYJNY
BYDGOSZCZ
Jagiellońska 54.**

PANIENKA

z porządnej rodziny może się natychmiast jako uczenica do mego składu papieru i księgarni zgłosić.

W. Wesołowski.

Postępowanie

upadłościowe.

Co do majątku Franciszka Jeromina z Nowego wdraża się z dniem dzisiejszym tj z dniem 18 lutego 1925 r. o godz. 12 przed poł. postępowanie upadłościowe.

Zarządcą masy upadłościowej mianuje się p. Ignacego Głazę zastępcę procesowego w Nowem.

Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 28 marca 1925 r.

Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządcą masy ma pozostać, ewentualnie celem: wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzyteli. a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w § 172 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 1 kwietnia 1925 r. o godz. 10 przed poł., zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 18 kwietnia 1925 r. o godz. 10 przed poł.

Wszystkim, którzy posiadają jakiegokolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nadto poleca się im, aby najpóźniej do dnia 28 marca 1925 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

Sąd Powiatowy

w Nowem, dnia 18 lutego 1925 r.

3. N. 1/25.

Licytacja przymusowa!

W środę dnia 4 marca r. b. o godzinie 10-tej przed poł. sprzedaje w drodze licytacji przymusowej najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę w Kawiarni ul. Gdańska Nr. 7

1 skrzydło (pianino)

1 motorcykl i 1 umywalkę.

Bartkowiak
komornik sądowy.

Bacność!

Rzeźnicy!

TANI ZAKUP FLAKÓW.

Wiankowe 30 m.	peczęk zł. 1,60
Srodkowe 10 "	" " 4,50
Wieprzowe 100 "	" " 10,00
Otlągi ca. 100 "	" " 13,00

pierwszorządny towar.

Najmniejsze zamówienia odwrotnie uskuteczniamy.
Większe ilości i dla Cechów znacznie taniej.

CENTRALA PRZEMYSŁU RZEŹNICKIEGO

Tow. Akc. P o z n a ń (Rzeźnia Miejska)

— Największe przedsiębiorstwo tego rodzaju w Polsce. —
Telefon 1850, Adres telegr.: Bankrzeźnicki.

Sämtliche Sorten

Uhren

Grammophone, Nähmaschinen

und Goldsachen

werden in eigener Werkstatt gewissenhaft,
schnell und preiswert repariert.

H. Nötzelmann

Uhrmacher u. Goldarbeiter
Danzigerstrasse Nr. 16.

Nakazy zapłaty

poleca

W. Wesołowski.

DRUKI

WYKONUJE

W. WESOŁOWSKI.

Obelgę

rzuconą na p. Domachowską,
Morgi niniejszem odwołuję.

A. Czieszelski
Morgi

Sauberes ehrliches

Hausmädchen

das auch melken kann, sucht

Frau Marg. Dettlaff
Trył b. Nowe.

W podróży między Stolem
i Chełmem zgubiłem
mój

wykaz osobisty

Takowy niniejszem się unieważnia.

Piotr Grajewski
ul. Zduska.

Papier

do pisania poleca

W. Wesołowski.